PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 3 kwiecień 1936 NR. 4

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Dr. Kawecka Zofja Prof. Kilarski Jan
Dr. Waschko Stanisław Dr. Zieliński Kazimierz

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ULICA 3-GO MAJA 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 3 kwiecień 1936 NR. 4

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

26. IV. — 3. V. 1936

W bieżącym roku Jugosławja występuje na Międzynarodowych Targach w Poznaniu po raz pierwszy w rozmiarach większych. Fakt ten witamy z wielką radością, jest on bowiem dla nas, szczerych szermierzy pogłębiania zbliżenia obu narodów, doniosłem wydarzeniem. Obok kulturalnej łączności, obok poznania wzajemnego kroczyć powinno ZBLIŻENIE MATERJALNE, wymiana gospodarcza jako dalsze ogniwa wspólnoty.

Oby ten udział Jugosławji, szerzej w tym roku zakrojony, był zwiastunem na przyszłość umacniania naszej przyjaźni WGŁĄB.

O współpracę z Polską

W związku z Międzynarodowemi Targami w Poznaniu skreślił p. Prvislav Grisogono, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Jugosławji następujące słowa o gospodarczych możliwościach obu narodów:

O polsko-jugosłowiańskich stosunkach handlowych jest lepiej mówić w formie nadziei i programu na przyszłość, aniżeli w formie konstatowania dotychczasowego dorobku.

Stan dotychczasowy nie jest, albo raczej nie jest jeszcze taki, jakim mógłby być ku pełnemu zadowoleniu naszych obu państw, pragnących niewątpliwie szczerze zacieśnienia wzajemnych obrotów towarowych.

Sam fakt, że te dwa państwa pod względem potrzeb i produktów tak dobrze się uzupełniają, ma nietylko swą silną wymowę, ale powoduje także, że sie ustawicznie i prawdziwie poszukuje sposobu do stale wzrastającej intensyfikacji w wymianie dóbr między Polską i Jugosławją.

Polsko-jugosłowiańskie izby handlowe w obu krajach bezustannie pracują i objektywnie przyznać trzeba, że ich inicjatywa zaczęła już w ostatnich latach wydawać pierwszorzędne rezultaty. Jeżeli dotychczas nie można rejestrować jakichś ogromnych skoków na tem polu

przy dzisiejszej ogólnej światowej depresji, która jeszcze stale ciąży specjalnie nad południową i środkową Europą, to nie stał się jeszcze żaden cud. Nie trzeba jednak osłabiać faktu, że w większości problemów ekonomicznych wzajemne interesy obu państw ciągle wzrastają.

Wymowny jest również fakt, że z każdym niemal rokiem wzrasta liczba dziedzin życia gospodarczego Jugosławji, w których polski przemysł czy handel są zainteresowane.

Turystyka, która bardzo dobrze zaczęła się rozwijać tymczasem głównie z Polski do Jugosławji, może i na tem polu oddać wielkie usługi bez względu na bezpośrednie korzyści dla jugosłowiańskiego bilansu handlowego stałym przypływem dewiz, a dla Polski tem, że umożliwia uzyskiwanie zamrożonych kredytów.

W obu tych dziedzinach Międzynarodowe Targi w Poznaniu z jednej, a w Ljubljanie i Zagrzebiu z drugiej strony, mogą grać pierwszorzędną rolę.

Między tymi tysiącami turystów polskich, szukających słusznie w południowem słońcu i morzu wypoczynku i pokrzepienia, jest znaczna ilość praktyków i pionierów życia gospodarczego, którzy choćby tylko po drodze odkrywają możliwości ekonomicznych inwestycyj i uplasowań.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i na tem polu najbliższa przyszłość stworzy wkrótce nowe i wygodne perspektywy, które będą z korzyścią dla wspólnych gospodarczych i narodowych stosunków między naszemi bratniemi narodami.

Prvislav Grisogono.

Polska-Jugosławja

Polska, oddzielona niekorzystnie od Jugosławji granicami Węgier i Czechosłowacji wzgl. Austrji i Czechosłowacji z jednej oraz Rumunii z drugiej strony, na wielkie napotyka trudności w kwestji dróg handlowych i taryf kolejowych, a tem samem w kierunku samych stosunków handlowych. Droga morska z Gdyni naokoło całej prawie Europy również jako zbyt daleka nie daje korzystnych możliwości dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych. Jugosławja podobnie jak Polska jest krajem eksportującym przeważnie produkty rolnicze. Wymiana zatem towarowa, a szczególnie aktualny obecnie handel kompensacyjny narażone są na trudności naturalne.

W handlu zagranicznym Jugosławji głównemi artykułami wywozowemi są drzewo, zboże i żywiec (trzoda chlewna i bydło), wino, oliwa i owoce południowe, pozatem w artykułach przemysłowych miedź, cement i inne. Natomiast w przywozie górują tkaniny, przędze i surowce bawełniane, węgiel oraz maszyny, narzędzia i aparaty. Z powyższego zestawienia widzimy, że aczkolwiek w zakresie płodów rolnych jak

również artykułów hodowlanych wzajemna wymiana towarów byłaby utrudniona, to przecież w dziedzinie szczególnie wyrobów bawełnianych jak również węgla, maszyn i produktów żelaznych, ma Polska dalekoidące możliwości eksportu do Jugosławji, jak z drugiej strony Jugosławja w zakresie wina, owoców południowych, oliwy i t. p. do Polski.

Z okazji otwarcia „Targów Międzynarodowych" w Poznaniu życzyćby należało, aby sfery zainteresowane kupców i przemysłowców porozumiały się co do utworzenia łatwiejszego pomostu, prowadzącego do ożywienia rozwoju wzajemnych stosunków handlowych.

Marcel Scheffs
Konsul Król. Jugosławji.

Udział Jugosławji na Międzynarodowych Targach w Poznaniu

Pomimo stale zaostrzającego się kryzysu udało się zorganizować udział Jugosławji na Targach tegorocznych w Poznaniu i to wszystkich branż, które mają widoki na eksport do Polski.

Rząd jugosłowiański, na wniosek Pol.-Jug. Komitetu Gospodarczego w Beogradzie, przyznał pewną subwencję dla poparcia inicjatywy prywatnej, tak, że koszt stoiska i transportu mógł być z subwencji tej pokryty, sami eksporterzy zaś ponieśli koszty wysyłki eksponatów do miejsca zbornego t. j. do Beogradu oraz koszty odpowiedniego przygotowania eksponatów i materjału propagandowego.

Pozatem turystykę jugosłowiańską będzie reprezentować „Putnik", jugosłowiańskie oficjalne biuro podróży, które również przydzieliło odpowiedni ryczałt Komitetowi na pokrycie kosztów*).

*) W celu zorganizowania tego stoiska zwrócił się „Putnik" do pozn. Stow. pol.-jug., żeby wzorem zeszłorocznym współdziałało ono w urządzeniu. Stow. pol.-jug. oczywiście ochoczo w tem uczestniczy. — Przyp. red.

Organizację całej imprezy powierzył Rząd jugosłowiański polsko-jugosłowiańskiemu Komitetowi Gospodarczemu w Beogradzie, który już od szeregu lat prowadzi trudną pracę nad rozgałęzieniem stosunków gospodarczych polsko-jugosłowiańskich, pracę, która została już uwieńczona odpowiedniemi rezultatami. Komitet zorganizował w roku ubiegłym udział Jugosławji na specjalnej Wystawie Jugosłowiańskiej we Lwowie oraz w roku 1932 udział polskiego przemysłu na Targach Międzynarodowych w Ljubljanie.

Jeśli spojrzymy na niżej podane dane statystyczne, będziemy mogli choć w ogólności zorjentować się, jak stosunki handlowe między Polską a Jugosławją rozwijały się w drodze prywatnej kompensaty, której wykonanie na terenie Jugosławji zostało powierzone Komitetowi. Pozatem jest przeprowadzana kompensata tytoniowa między D. P. M. T. i Zarządem Jugosłowiańskich Monopolów. Przedmiotem tej wymiany jest z jednej strony tytoń — z drugiej zaś artykuły hutnicze dla potrzeb kolejowych,

przemysł wojenny i elektrotechniczny. Kompensata ta stanowi 40 do 45% ogólnych obrotów polsko-jugosłowiańskich, zaś 55 do 60% stanowi kompensata prywatna, która wynosiła: w roku 1933 — 70.002.000,— dinarów; w 1934 r. — 92.794.000,— dinarów i w 1935 r. — 95.133.000,— dinarów.

Tu należy zaznaczyć, że import polskich artykułów do Jugosławji jest ściśle uzależniony od eksportu jugosłowiańskich artykułów do Polski. Dlatego też zwiększenie tego eksportu forsuje Komitet narówni ze zwiększeniem importu z Polski. Import z Polski może przewyższać eksport z Jugosławji o sumę uzyskaną z akredytyw turystycznych (w r. 1934 — 500.000,— zł zaś w r. 1935 prawie 1.200.000,— zł).

Dlatego też Komitet usilnie popiera Targi i Wystawy, wychodząc z założenia, że nie każdy kupiec może sobie pozwolić na obejrzenie towaru na miejscu, a częstokroć nawet nie wie, że dany towar Jugosławja prodokuje.

W Targach tegorocznych bierze udział 30 firm i instytucyj, które wystawiają jako eksponaty — poza turyzmem — następujące artykuły:

Wyroby chałupnicze, metalowe i skórzane, bośniackie i południowo-serbskie koronki, lalki w strojach ludowych, płótno serbskie gładkie i haftowane, hafty południowo-serbskie, starą biżuterję południowo-serbską, kilimy, wszelkiego rodzaju rudy i kopalny, serum przeciw chorobom bydlęcym, konopie surowe i czesane, wszelkie odmiany papryki, oliwę jadalną z oliwek, olej sulfuryczny dla celów przemysłowych, kwasy tłuszczowe, ekstrakty do garbowania skór, fasola biała t. zw. „tetowska", nasiona konopi i lnu, biały koński ząb i kukurydzę żółtą, wełnę owczą „cigaja", pestki dyni, ekstrakty pomidorowe silnie koncentrowane, salami, skóry jagnięce obrobione, zioła lecznicze, zioła przeciw insektom, kosy, sierpy i noże dla sieczkarni ze Słowenji, wina stołowe, wina deserowe, skóry owcze i jagnięce nieobrobione, konserwy jarzynowe i owocowe, śliwki suszone, powidła ze śliwek, sardynki, sardele i tuńczyki w oliwie, kiszki suszone bydlęce i solone owcze, nasiona oleiste, forniery orzechowe, albumina, nasiona jarzyn, liście bobkowe, figi suszone, migdały, sadza angielska, oraz szereg innych drobniejszych artykułów.

Na Targi udaje się z ramienia Rządu jugosłowiańskiego p. senator Popović, który jest jednocześnie członkiem Zarządu Komitetu, z ramienia zaś Komitetu p. Włodzimierz Nowakowski, Sekretarz Generalny tegoż Komitetu.

W czasie swego pobytu p. Nowakowski wygłosi odczyt o stosunkach gospodarczych polsko-jugosłowiańskich, oraz odbędzie kilka konferencyj z zainteresowanemi sferami gospodarczemi.

W. N.

Z CYKLU „SYLWETKI JUGOSŁOWIAŃSKIE"

Opowieści o ś. p. królu Aleksandrze

W czerwcu 1903 roku Król Aleksander, wówczas jeszcze młode książątko, podróżował po Rosji w towarzystwie swej siostry, księżniczki Heleny. Zatrzymali się w klasztorze Sergijewskaja Pustynia, na wybrzeżu Zatoki Finlandzkiej. Zwiedzając cerkiew, książę

Aleksander zanadto zbliżył się do obrazu Matki Boskiej i potrącił głową lampkę, zawieszoną przed ikoną. Parę kropel oliwy spłynęło mu na czoło. „Co to jest?" zapytał książę swej siostry. — „To oliwa. Dobre omen dla Ciebie, dziś przecie w Beogradzie dokonany ma być wybór króla serbskiego. Czoło Twe namaszczone zostało olejem świętym", odrzekła uradowana księżniczka Helena. Istotnie, tegoż dnia nadeszła wiadomość od ich ojca, księcia Piotra Karadjordjevića, iż został wybrany królem serbskim.

*

Po kilkakrotnem wyparciu nieprzyjaciela z granic ojczyzny, musiała wreszcie, jesienią 1915 roku armja serbska, ulegając przewadze liczebnej, rozpocząć odwrót. Było to owo straszliwe wycofywanie się przez niedostępne góry albańskie. Król Aleksander, naczelny wódz armii, dzielił trudy i niedostatek swoich wojsk. Przybywszy do Skutari, zachorował i musiał się poddać operacji. Po kilku dniach wyruszył w drogę nanowo i przybył do portu albańskiego, Św. Jan z Medua. Tam oczekiwał nań torpedowiec francuski. Nie wsiadł nań jednak. Próżne były perswazje jego otoczenia. „Pozostanę w Albanji, dopóty, dopóki ostatni żołnierz serbski nie zostanie ewakuowany!..." oświadczył dumnie i podążył wraz armją do portu Dracz. Ta szlachetna i pełna odwagi postawa Króla Aleksandra podniosła nadzwyczajnie ducha jego żołnierzy, którzy wytrwali do ostatka.

*

Podczas odwiedzin miasteczka Šabac, z okazji odsłonięcia pomnika poległych na wojnie, Król Aleksander, ulubionym swym zwyczajem, udał się po uroczystości, do wiosek okolicznych, by pogawędzić z wieśniakami. W Bogatiću otoczyła go gromada ludzi. Nagle poznał jednego z nich — był to dawny sanitarjusz, który go pielęgnował, gdy w Nišu zachorował. Pogawędziwszy z nim poufale, zwrócił się do towarzyszącego mu premjera, mówiąc: „Przedstawiam panu mego dawnego pielęgniarza — stary to znajomy, czuwał nademną przed 24 laty!..."

*

W czasie aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję, która o mało nie wywołała wojny w roku 1908, Król Aleksander, który wówczas odbywał swe studja w Korpusie Paziów w Petersburgu, udał się koleją z Petersburga do Karlsbadu, w Austrji. W tym samym przedziale znajdował się jakiś oficer austrjacki, który sądząc, że ma przed sobą rosyjskiego studenta, zaczął z Księciem Aleksandrem rozmawiać o aneksji Bośni i Hercegowiny, ostro oskarżając Serbję. Książę Aleksander zachował incognito swoje do ostatka, i nie stracił cierpliwości. Gdy przybył do kresu swej podróży, wstał, podał rękę oficerowi austrjackiemu i rzekł: „Jestem Serbem. Dowidzenia na polu bitwy". Oficer, zaskoczony, nie znalazł odpowiedzi.

Królowa Marja

Królowa Marja urodziła się dn. 9 stycznia 1900 roku. Królowa jest księżniczką rumuńską, córką Króla rumuńskiego Ferdynanda I. i Królowej Marji. Młoda księżniczka otrzymała przy dworze staranne wychowanie i miała ogromne zamiłowanie do pracy.

Pragnęła zostać żoną i matką. 8 czerwca 1922 roku wyszła zamąż za Króla Jugosławji Aleksandra.

Królowa Marja rozpoczyna pracę codziennie o wczesnej porze, ubiera się skromnie, lecz gustownie, pragnie być przykładem dla swego narodu w sposobie prowadzenia domu. Królowa jest protektorką wielu społecznych organizacji w Jugosławji, opiekuje się szczególnie dziećmi, którym okazuje pomoc finansową i moralną, stale zwiedza wystawy, urządzane przez te organizacje. Najbardziej lubi Królowa swoje muzeum etnograficzne, które posiada jedyną bogatą kolekcję kostjumów damskich wszystkich prowincji Jugosławji.

Królowa interesuje się literaturą i bogata jej bibljoteka jest zaopatrzona we wszystkich klasyków i nowoczesne dzieła.

Królowa jest sportmenkę bardzo odważną. Autem często podróżuje po Jugosławji.

Król Piotr II.

Jego Królewska Mość Piotr II. urodził się 6 września 1923 w Beogradzie.

Wykształcenie i przygotowanie do zadań życiowych było przedmiotem szczególnych starań rodzinv królewskiej. W tym względzie wpływ i miłość matki miały przewagę, gdyż Królowa Maria poświeca się z oddaniem wychowaniu dzieci, myśląc szczególnie o roli i zadaniu, które oczekuią przyszłego króla. Gdy nadszedł czas rozpoczęcia nauki, nieboszczyk Król ujął w ten sposób zadanie wykształcenia przyszłego króla Jugosławji, mówiąc do jego profesora:

„Pragnę skierować Piotra szczególnie do wysiłku osobistego. Przeznaczenie jego jest odrębne. Musi się nauczyć myśleć sam i pracować samodzielnie. Niechaj sam, w pańskiej obecności czyni poprawki. Nauczy się w ten sposób unikać błędów. Powinien przejść ten sam kurs, co jego koledzy szkolni. Nie może w tem być żadnego wyjątku z uwagi, iż jest następcą tronu. Praca jego nie może się w niczem różnić od pracy innych dzieci. Przedewszystkiem praca, a potem wszystko inne."

A królowa Marja w ten sposób przedstawiła Królowi znaczenie przygotowania go do życia:

„Uważaj dobrze, Piotrze, na to, co ci powiem. Pracuj dobrze i poważnie. Ważne zadanie czeka cię w życiu. Nie będziesz mógł innym rozkazywać, jeśli sam nie będziesz umiał wykonać pracy. Nauczyciel twój usiłuje uczynić z ciebie co najlepsze. Poświęca ci miłość swą i starania. Najlepszą dla niego nagrodą jest przekonanie się, że się uczysz i dobre czynisz postępy. Widzi wówczas, że wysiłki jego przyniosły owoce. Tylko przez staranną naukę możesz go wynagrodzić za jego poświęcenie. Tak samo i my, twoi rodzice, jesteśmy szczęśliwi, gdy widzimy, jak pracujesz, i jakie czynisz postępy."

Nieboszczyk Król Aleksander patrzył z zadowoleniem, jak wpływ matki skłonił młodego księcia, następcę tronu, do coraz wydatniejszej osobistej pracy. Istotnie, w myśl rad oicowskich, młody książę zabrał się z zapałem do nauki. Podczas całego okresu nauki początkowej dał dowody wszystkich zalet szkolnych: zainteresowania wykładem, szybkiej orjentacji, pracy własnej, dokładności etc. Okres nauki po-

czątkowej trwał przez 4 lata, właśnie tyle, ile przewidziano w obowiązku szkolnym dla wszystkich dzieci. Król Piotr ukończył kurs początkowy z oceną celującą w lecie 1934 r., a we wrześniu, na miesiąc przed straszliwą marsylską zbrodnią nieboszczyk Król Aleksander postanowił wysłać go do Anglji dla dalszych studjów. Zawsze troskliwy o przyszłość narodu, pożegnał go ojciec słowami następującemi: „Synu mój, czas nam się rozstać. Jedziesz do szkół. Bądź pracowity, dobry i rozsądny. Pamiętaj, iż ważne zadania cię oczekują."

Młody Król Jugosławji rozpoczął swe studja w koledż Sandroyd w Cobham. Przyjechał do Londynu 19 września w towarzystwie swego nauczyciela angielskiego, Master Paroth. Zatrzymali się w hotelu i przez dwa dni zwiedzali Londyn. Potem udali się do Cobham, do szkoły. Ubrany był skromnie, w spodnie golfowe i beret. Ojciec jego polecił dyrektorowi szkoły traktowanie księcia-następcy tronu narówni z innymi chłopcami — miał czynić to samo, co i oni, wiosłować, grać w piłkę nożną i w cricket.

Przez ten krótki okres czasu, owe 20 dni, które spędził w zakładzie, koledzy zdążyli bardzo się do niego przywiązać. Był pełen prostoty, spokojny i pracowity.

Kiedy 9 października dokonaną została w Marsylji zbrodnia, gdy dłoń mordercza przecięła żywot Króla-Rycerza, tegoż dnia, wieczorem został z Londynu przywołany nowy Król Jugosławji, młody Piotr II, aby wstąpić na tron swego sławnego Ojca i swych bohaterskich przodków.

Dopiero nazajutrz dowiedział się o śmierci swego ojca, w gimnazjum Sandroyd. O 6,30 zrana przybył profesor jego do szkoły. Po krótkiej naradzie z dyrektorem zakładu postanowiono obudzić młodego Króla ze spokojnego, dziecięcego snu. Dyrektor przyszedł, prosząc młodego Króla aby się ubrał, dodając, że ma mu coś ważnego do zakomunikowania. Król posłuchał natychmiast i udał się do salonu, jeszcze niezupełnie obudzony. I dokonała się chwila dramatyczna. Profesor jego przygotował go zwolna i z wielkiemi ostrożnościami do usłyszenia okrutnej wieści. Głos jego drżał ze wzruszenia. Gdy profesor skończył, młody Król patrzył na niego osłupiałym wzrokiem, bez drgnienia. Był bardzo blady. Zdawało się, że w pierwszej chwili nie mógł zrozumieć, co do niego mówiono. Przygotowano dlań pierwsze śniadanie. Król siadł przy stole, nie tknął jednak prawie wcale jedzenia, które mu podano.

Cios był zbyt silny dla niego. Tymczasem wszystkie jego rzeczy spakowano do walizek. Wywieziono Króla samochodem. Profesor jego siadł obok niego. Dyrektor szkoły skłonił się głęboko przed swoim uczniem. Oczy jego pełne były łez. Samochód odjechał szybko, pozostawiając za sobą spokojną szkołę, w której młody Król Jugosławji przepędził beztroskie krótkie dnie dzieciństwa, ucząc się, bawiąc i oddając się sportom.

W tym samym czasie pozostali uczniowie Sandroyd spali jeszcze głęboko, nie podejrzewając nawet nieszczęścia, które dotknęło ich młodego towarzysza.

Mimo cały ciężar boleści, odczuwanej przez śmierć swego wielkiego władcy, ofiary marsylskiego zamachu, przyjęła Jugosławja młodego Króla w sposób, świadczący o przywiązaniu całego narodu w bezwzględnem oddaniu Temu, któremu los przezna-

czył wielkie zadanie do spełnienia.

Piotr II dowiódł swem życiem do chwili obecnej, iż odziedziczył wszystkie cnoty swego sławnego Ojca, króla Rycerza, Aleksandra Zjednoczyciela. Stanowi teraz przedmiot nadziei całego narodu jugosłowiańskiego, który skupił się w tych bolesnych i ciężkich chwilach dokoła tronu. Towarzyszy mu wiara i pewność, że młody król wykona dzieło rozpoczęte przez jego ojca-męczennika.

Dubrownik — miasto schodów

Przedewszystkiem nie jest tanio, a pozatem nie można wypocząć — ale za to jest pięknie, bardzo pięknie, przepięknie.

Nie jest tanio, bo porządna pensja kosztuje 120—150 dinarów, t. j. 14—18 zł, a wypocząć nie można, bo się ciągle idzie w górę. Albo drogą, albo co gorsze schodami. Te schody doprowadziły do tego, że w ostatnich dniach pobytu mego w Dubrowniku dostałem psychozę schodów.

Z przodu mieszkało się na parterze, z tyłu na 4-tem piętrze. Z pokoju do sali jadalnej było 48 schodów, ze sali jadalnej na taras dalszych 57 schodów, z tarasu do ogrodu 119 schodów. Ogród był tarasowato ułożony na stoku przepaści i schodziło się po 165 schodach oraz 8 serpentynach na „własną" plażę hotelu.

A więc: 3 razy dziennie do sali jadalnej t. j. 144 schodów, 2 razy dziennie na taras t. j. 114 schodów, 2 razy dziennie do ogrodu t. j. 238 schodów, raz dziennie do kąpieli t. j. 165 schodów — razem 661 schodów dziennie bez spacerów po mieście i wycieczek.

Ale za to z pokoju był widok! Wspaniały — na strzeliste cyprysy, a z tarasu, poprzez piękną pergolę, na stare mury miasta. Ogród jest zbiorem przepysznych palm, magnolij, pinij, agaw, opuncyj i wszelkich innych okazów tropikalnej roślinności, a skaliste, poszarpane wybrzeże wgryza się w ciemnogranatowe morze Jadranu, tworząc fantastyczną rzeźbę, będącą alegorją walki dwu elementów potężnych — ziemi i morza. Stare miasto warto zwiedzić. Na gruzach jego wypisane są historje bojów rycerskich Illyrów, Rzymian, Awarów, Słowian, Bizancjum, Normanów, Wenecji, Węgrów i Turków. Było ono twierdzą, która wytrzymywała napór huraganu w ciągu wieków.

Czworobok murów wysokich z basztami narożnemi Minceta, Bokar, Ivan, Ravelin i Lovrijenć oraz dwiema bramami Pile i Ploće. A w tym czworoboku piękne klasztory Franciszkanów w renesansowym i Dominikanów w romańsko-gotyckim stylu, pałac rektorów i wiele innych pałaców arystokracji, szlachty i mieszczan, oto dowody dawnej świetności miasta, które przez wieki całe broniło swej niezależności politycznej.

Przechadzka po murach starego miasta daje widoki o niezwykłej perspektywie i różnolitości. Jeden tylko błąd — wielki — trzeba „zrobić" kilkaset schodów. Zrobiłem je i nie żałowałem.

Ale ulic, wiodących po schodach od placu Kralja Petra na północ już nie mogłem „zrobić" — to było ponad moje siły... Zabrałem je soczewką fotograficzną na wieczną pamiątkę.

Dr. Tadeusz Spitzer
(Kraków).

VOJISLAV ILIĆ
(1862—1894)

Ostatni gość

Północ już dawno minęła i w karczmie niema nikogo,
oprócz starego karczmarza, co, u komina zgarbiony,
przerzuca księgę ogromną.
Martwota błądzi nad drogą,
i deszcz mży drobny, i ciemność rozwłóczy czarne zasłony.
Wtem słychać postuk ze dworu...
Do karczmy dziwny gość wchodzi:
groźba się czai w uśmiechu, zapadłe usta oplata.
Próżne są oczu szczeliny — pustka się zimna w nich rodzi —
W piszczelu dzierży gość kosę.
To weszła śmierć lodowata.
Karczmarz, spokojnie drzemiący, z trzymanej księgi nie czyta,
a śmierć ku niemu się zbliża — pocichu, zwolna, uparcie...
Stanęła...
Pióro leżące z prostego stołu w dłoń chwyta
i martwą ręką wpisuje swe własne imię na karcie.
Potem odchodzi w kąt izby.
Z półmroku widać, jak szczerzy
w strasztiwym skurczu kłów szczątek...
Wiatr chwytem zwilgłej swej ręki
to mętne szyby zatarga, to w chwiejne wrota uderzy...
Świst jego w karczmie, wśród pustki, ponure, straszne ma dźwięki...

Tłum. Antoni Bogusławski.

ANTON AŠKERC
(1856—1912)

Trzej podróżni

Młodzi podróżni trzej idą społem
Po równej drodze w polu wesołem.
Już wila Wiosna chodzi po świecie,
Kwiat różnobarwny błyszczy przy kwiecie.
— Co za kraj! — mówi jeden w zachwycie —
Czy drugi taki w świecie ujrzycie? —
A drugi mówi: — Między wszystkiemi
Krajami tyś nam rajem na ziemi.
Lecz jeszcze droższy od ciebie, raju,
Ten naród, który mieszka w tym kraju. —
A trzeci milczy — łzy z oczu płyną:
Ból czy też radość tych łez przyczyną?

Tłum. Bronisław Grabowski.

„Gospodarska Sloga"

Już w wiadomościach jugosłowiańskich z stycznia r. b. zwróciliśmy uwagę na reorganizację, którą zainicjował w dotychczasowym politycznym „chorwackim ruchu włościańskim" jego przywódca dr. Maček, przez zasadnicze rozszerzenie tego ruchu na dziedzinę kulturalną i gospodarczą i oparcie go temsamem o nowe podstawy. Pierwotne hasło w dziedzinie gospodarczej o samowystarczalności wsi chorwackiej: „wytwarzanie przedewszystwiem dla potrzeby własnej, a dopiero potem dla sprzedaży", nie dało się zawsze przeprowadzić. Przeważająca część produkcji wsi chorwackiej opiera się na hodowli bydła, które nie jest przeznaczone dla konsumcji wsi, lecz dla sprzedaży do miasta, co stoi w sprzeczności do proklamowanej autarkji wsi. Złagodzenia kryzysu wsi chorwackiej nie mogła wobec tego dać wyłącznie samowystarczalność, lecz zachodziła konieczność zabezpieczenia odpowiednich cen dla produktów wsi przy sprzedaży w mieście. Ponieważ ceny za zboże odpowiadają cenom światowym, a w ostatnich czasach wykazały w Jugosławji zwyżkę, należało — o ile się chciało wydatnie pomóc wieśniakowi chorwackiemu — przedewszystkiem szukać drogi, by zapewnić mu odpowiednią cenę dla jego głównego produktu — bydła. Była to rzecz bardzo trudna, gdyż w ostatnich czasach ceny bydła w Jugosławji wykazywały wręcz katastrofalną zniżkę znacznie poniżej cen na rynkach światowch, zwłaszcza gdy w eksporcie bydła jugosłowiańskiego odpadł główny odbiorca — Włochy z powodu zastosowania sankcyj.

Organizacja gospodarcza chłopów chorwackich „Gospodarska Sloga" (Jedność Gospodarcza) miała wobec tego nadzwyczaj trudne zadanie, żeby wieśniakom zapewnić właściwe ceny za bydło. Od państwa nie można się było spodziewać pomocy, gdyż ubytek eksportu włoskiego dał się tylko częściowo wyrównać przez uzyskanie większego eksportu bydła do Anglji. Pozostała więc dla wieśniaka tylko samopomoc na rynkach krajowych, przez unormowanie sprzedaży bydła przez wieś samą. Najlepszym dowodem zdolności organizacyjnej, nadzwyczajnej solidarności wsi chorwackiej, jak nie mniej sprężystości jej przywódców jest ta okoliczność, że się akcja podwyższenia cen bydła udała w Chorwacji w zupełności, a za wzorem Chorwacji poszła Bośnia i Sandżak, a obecnie zainicjowany przez „Gospodarską Slogę" ruch obejmuje już Slowenję i Serbję.

Dnia 2 lutego rb. zwołano do Zagrzebia wszystkich mężów zaufania organizacji „Gospodarska Sloga" na naradę, by ustalić, jakie środki należy przedsięwziąć, by wieśniakom zapewnić właściwą cenę za bydło. I ustalono, iż w przyszłości wieśniacy sami będą regulować cenę swego bydła na targach i jarmarkach i nie dopuszczą, by cenę ustalali handlarze, pośrednicy i przekupnie. Uchwalono w pierwszym rzędzie, że wieśniakom nie wolno sprzedawać bydła nigdzie indziej jak tylko na targach i jarmarkach, a cały ruch targowy ma odtąd regulować wieś.

Od dnia 15 lutego 1936 r. mają wieśniacy jaknajmniej bydła spędzać na targi i jarmarki, a cała wieś decyduje o tem, jaką ilość bydła wolno z danej wsi przyprowadzić na targ lub jarmark. Dla każdego gatunku ustala cenę wiejska komisja targowa, a wieśniakom nie wolno pod żadnym warunkiem sprzedawać bydła poniżej tej ustalonej ceny. Na targach i jarmarkach kontrolują osobne wiejskie komisje targowe, by wszyscy wieśniacy przy sprzedaży trzymali się ustalonej ceny minimalnej, te komisje dozorują handlarzy i pośredników i dbają o utrzymanie porządku na targowisku. Wiejska komisja targowa ustala też, kiedy należy zaprzesiać ze sprzedażą bydła bez względu na okoliczność czy i ile kto sprzedał; na zawezwanie komisji wszyscy wieśniacy opuszczają targowisko. Należy zaznaczyć, że członkowie wiejskiej komisji targowej pełnią swoje funkcje nader sumiennie, pomimo że jest to funkcja honorowa, bezpłatna. Ponieważ wieśniakom nie wolno sprzedawać bydła poza targiem, zwyczaj skupywania bydła przez pośredników po wsiach w Chorwacji dziś już nie istnieje.

To spowodowało konieczność pomocy w niektórych wypadkach. O ile mianowicie ustalono, że wieśniak nie może czekać ze sprzedażą bydła do dnia targu, albo nie pozwolono mu pójść z bydłem na targ, odkupuje mu jego sztukę organizacja „Gospodarska Sloga", albo mu wieś udziela pomocy w formie zapomogi, by mógł przetrwać czy to do dnia targu, czy też do

dnia, kiedy na niego przyjdzie kolej sprzedaży.

Akcja „podwyższenia ceny bydła" dała już od samego początku bardzo dobre wyniki, albowiem już na pierwszych targach cena bydła podskoczyła o 20 — 30%, a później ustaliła się cena o 30 — 40% wyżej, aniżeli przed rozpoczęciem akcji „Gospodarska Sloga". Organizacja wiejska przy podwyższaniu ceny bydła stara się jednocześnie o utrzymanie ceny mięsa dla konsumentów miejskich na niskim poziomie, gdyż podwyższenie ceny produktów wsi musiałoby spowodować podwyższenie cen towarów, które wieśniak kupuje w mieście. Z tego powodu nie ograniczyła się „Gospodarska Sloga" w swej działalności tylko do podwyższenia ceny bydła przez ustalenie cen minimalnych, obowiązujących wszystkich wieśniaków. W licznych miastach spowodowała znaczne obniżenie myta i opłat targowych, a o ile nie obniżono opłat targowych, zdarzały się wypadki bojkotu targów ze strony wieśniaków, tak że miasta były zupełnie pozbawione produktów wiejskich. Akcję zniżki opłat targowych, które powodują w pewnej mierze zwyżkę cen mięsa, przeprowadza „Gospodarska Sloga" wspólnie z cechami rzeźników. W rezultacie pomimo znacznej zwyżki cen bydła nie zwyżkowały w tym samym stopniu ceny mięsa, ponieważ odpadł w zupełności dotychczasowy zysk pośredników i przekupniów, który przypada obecnie wieśniakom w wyższej cenie bydła, bo producent-wieśniak sprzedaje bezpośrednio rzeźnikowi. **Wł. Gl.**

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Zajścia w jugosłowiańskiej Skupštinie, a w szczególności długotrwała obstrukcja opozycji, spowodowały opóźnienie uchwalenie preliminarza budżetowego. Wydawało się, że sprawa pójdzie w Senacie gładko, zwłaszcza że budżet był starannie opracowany, zrównoważony i realny. Okazało się jednak, iż rząd dra Stojadinovića, który rozporządza w Skupštinie znaczną większością głosów, nie posiada jej w Senacie. Senat uchwalił 27 marca r. b. 41 głosami przeciwko 37 pewne drobne zmiany, mające charakter demonstracyjny. Senat zakwestjonował niektóre zupełnie błahe pozycje. N. prz. sprzeciwił się zlikwidowaniu samoistnej lecznicy państwowej dla kobiet w Ljubljanie i przydzieleniu jej jako oddziału do szpitala państwowego w tem samem mieście. Nie rozchodziło się tu najwidoczniej o realną krytykę preliminarza budżetowego, lecz o wyrażenie, w formie ukrytej, wotum nieufności rządowi dra Stojadinovića. Rząd miał coprawda możność przez zamianowanie kilku nowych senatorów zapewnić sobie większość w Senacie, nie skorzystał jednak z tego środka, najprawdopodobniej spodziewając się, iż w Senacie powtórzy to samo, co w Skupštinie, a mianowicie przejście na stronę rządu znacznej liczby senatorów. Układ sił w Senacie był aż do ostatniej chwili niepewny. Ostatecznie okazało się, że wpływy JNO (Jugoslavenska Nacjonalna Organizacja), a więc zwolenników b. premjera Jevtića są w Senacie jeszcze bardzo silne.

Obrady w Senacie były ożywione. Senator Jovo Banjanin, który jest jednym z zastępców regentów wyznaczonych testamentem króla Aleksandra I, zarzucił drowi Stojadinovićowi odstępstwo od ideałów jugosłowiańskich, tolerowanie agitacji plemiennej i partyjnictwa, opartego na podstawach szczepowych, regjonalnych i religijnych. Premjer dr. Stojadinović w dłuższej, bardzo silnej i rzeczowej mowie odparł zarzuty, które w czasie obrad wytoczono przeciwko liberalnej polityce jego rządu, wskazując na konieczność stopniowego normalizowania stosunków politycznych w Jugosławji, która dąży do wprowadzenia rządów demokratycznych, a nie do systemu autorytatywnego. Celem uniknięcia konfliktu między Skupštiną i Senatem, przyjęła Skupština dnia 31 marca preliminarz budżetowy z poprawkami Senatu.

Okazuje się, że taktyka rządu dra Stojadinovića, zmierzająca do wprowadzenia pełnych praw obywatelskich, uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach oraz ustawy prasowej, dopiero po zupełnem uspokojeniu kraju, jest w zupełności uzasadniona. Podniecenie społeczeństwa po ostatnich wyborach do Skupštiny nie minęło jeszcze, o czem świadczy kilka incydentów. Dnia 30 marca odbył się w Zagrzebiu pogrzeb kupca

Stjepana Javora, który umarł w zakładzie karnym, gdzie odsiadywał siedmioletnią karę więzienną za przestępstwo polityczne. Po pogrzebie, w którym brało udział około 20.000 osób, pomiędzy tłumy powracające z cmentarza do miasta wmieszały się elementy wywrotowe, komuniści i frankowcy, którzy doprowadzili do burzliwych zajść ulicznych. Obrabowano kilka składów, między innemi skład broni Kočondy, gdzie zrabowano 14 strzelb myśliwskich i 30 rewolwerów. Między demonstrantami i policją, starającą się przywrócić porządek, przyszło do starcia, w którem odniosło 27 demonstrantów i 11 policjantów rany, częściowo ciężkie. Kilka dni później, dnia 4 kwietnia, przyszło w Beogradzie na uniwersytecie do starcia między studentami lewicowcami, którzy chcieli urządzić strajk i studentami narodowcami. Zabity został prawnik Žarko Marinović, lewicowiec, ugodzony nożem w samo serce przez studenta Slobodana Nedeljkovića, członka JNO. Również w Czarnej Górze przy aresztowaniu studenta-komunisty Lekića musiała użyć broni palnej zaatakowana przez krewnych Lekića żandarmerja. Jeden z atakujących został zabity.

Po uchwaleniu konstytucji przeniesiono punkt ciężkości pracy politycznej z Beogradu na prowincję. Stronnictwo rządowe przeprowadziło już niemal w całości organizację JRZ w całej Jugosławji, a w pracach organizacyjnych biorą bardzo żywy udział ministrowie, którzy objeżdżają cały kraj, odbywają konferencję z zwolennikami i przemawiają na licznych wiecach; szczególnie czynny jest minister leśnictwa Janković, który otrzymał już przydomek „jugosłowiański Goebbels".

Z wielkiem zainteresowaniem śledzi cała Jugosławja pertraktacje, które toczą się obecnie między chorwackimi i serbskimi przywódcami opozycji pozaparlamentarnej. Do nowego stronnictwa oprócz Chorwatów, skupiających się w szeregach chorwackiego stronnictwa chłopskiego, serbskich demokratów, serbskich rolników mają przystąpić również niektórzy przywódcy serbskiego stronnictwa radykalnego. Gdyby w tych rozmowach politycznych udało się znaleźć rozwiązanie problemu chorwackiego, zadawalniające tak Serbów jak i Chorwatów, stronnictwo to miałoby przy nowych wyborach dużo widoków uzyskania większości w Skupštinie i dojścia do władzy. Na razie istnieje jeszcze duża różnica zdań na podstawową kwestję, a mianowicie wewnętrznego ustroju państwa. **Gl.**

KRONIKA

KS. OLGA POWIŁA CÓRKĘ.

Ks. Olga, małżonka ks. Pawła urodziła 7 kwietnia córkę w Białym Dworze w Dedinju. Jest to z rzędu trzecie dziecko.

WSPANIAŁY JUBILEUSZ KULTURALNY.

Teatr w Hvarze, najstarszy na Bałkanach i w centralnej Europie obchodził w tych dniach rzadką uroczystość 325-lecia swego istnienia.

Stowarzyszenie Dalmatyńskie w Zagrzebiu urządziło z tej okazji w Zagrzebiu akademję w dniu 21 marca celem uczczeniu jubileuszu tej kulturalnej chorwackiej placówki. Prof. un. dr. Grga Novak wygłosił prelekcję o historji tego teatru, a znany kompozytor prof. Dobronić wykonał swoje kompozycje morskie.

ODCZYT O POLSCE.

W uniwersytecie ludowym w Zagrzebiu wygłosił dnia 25 marca Muhamed Kulenović odczyt p. t. „Polska współczesna", omawiając w nim polityczne położenie Polski pomiędzy dwoma nurtami politycznemi: komunizmem i narodowym socjalizmem i podnosząc, że Polska jako 6-te mocarstwo europejskie w tej konfiguracji geofizycznej i geopolitycznej ma ogromne znaczenie w rozwoju wypadków polityki europejskiej.

ORATORJUM NA MOTYWACH STAROSŁOWIAŃSKICH.

Borys Papandopulo wykonał w niedzielę Palmową w Splicie po raz pierwszy swoją kompozycję „Męka Pańska", oratorjum wielkopostne oparte na motywach starych narodowych splickich pieśni kościelnych. Wykonawcami byli członkowie chóru męskiego „Zvonimir".

JUBILEUSZ KOMPOZYTORA.

W Zagrzebiu obchodził w tych dniach znany kompozytor Ivo Muhvić 60-lecie urodzin. Muhvić był długie lata kapelmistrzem orkiestr wojskowych i dyrygentem tow. śpiewaczych w Rjecie „Zrinjski", w Sušaku „Jadranska Vila" i

w Draga (Dalmacja) „Petar Svačić". W ostatnich latach był kierownikiem szkoły kapelmistrzów wojskowych. W roku 1934 przeszedł na emeryturę. Znane są jego opery: „Uskok" i „Jelica i Marica" oraz kilka operetek.

MAJA STROZZI.

25-lecie pracy scenicznej obchodziła w tych dniach w Zagrzebiu znakomita śpiewaczka koloraturowa Maja Strozzi, znana również na scenach zagranicznych. W uroczystem przedstawieniu wystąpiła w „Traviacie".

ĆWIERĆ WIEKU PRACY POETYCKIEJ.

Poeta Nikola Polić obchodził w Sušaku, 25-lecie pracy literackiej. Z okazji akademji mówił prof. un. zagrzebskiego Anton Barac o poetach chorwacwackiego pomorza.

TWÓRCA HYMNU NARODOWEGO SŁOWEŃSKIEGO.

Davorin Jenko rodowity Słoweniec i twórca hymnu narodowego słoweńskiego „Naprej, zastavo slave!" był chórmistrzem w serbskim prawosławnym kościele w Panczewie, w 1864 w Beogradzie, gdzie 1871—1894 pracował jako kapelmistrz teatru narodowego. Wielkie powodzenie miała jego opera „Vračara" (Czarownica), którą też odegrano obecnie ku czci zmarłego w Ljubljanie w r. 1914 Davorina Jenki. (mg.)

SŁOWACY W JUGOSŁAWJI.

Słowacy jako osadnicy tworzą w Jugosławji zwartą masę w 26 gminach, których ośrodkiem jest miasto Petrovac, gdzie mają swą średnią szkołę i swą Macierz Narodową (Slovenska Matica) na wzór Macierzy Słowackiej w Turczańskim św. Marcinie zorganizowaną. W roku 1935 mieli 53 słowackich przedstawień teatralnych, 76 uroczystości narodowych i 240 odczytów i wykładów. (mg.)

OLBRZYMI GAD.

W pobliżu Gračanica w Bośni pasterze natknęli się na żmiję niespotykanych rozmiarów, uśmierciwszy ją, okazało się, że waży 15 kg i miała 248 cm długości.

OLIMPIJSKI DINAR SOKOLSKI.

Związek Sokołów jug. uchwalił składkę na fundusz olimpijski po 1 dinarze od członka. Na ten cel wpłynie 360 tys. din. (tylu Sokołów posiada Jugosławja).

Sprawy gospodarcze

OBCE KAPITAŁY W JUGOSŁAWJI.

Pierwsze miejsce śród kapitałów obcych zaangażowanych w Jugosławji zajmują Francja i Anglja. Francja interesuje się metalurgją; Anglja — mechanicznemi konstrukcjami. Następne miejsca zajmują kapitał czeski i szwajcarski. Austrjacki kapitał stracił obecnie zupełnie wpływy swe w Jugosławji.

Według danych statystycznych prof. Nikiforoffa partycypują na rynku jugosłowiańskim obce kapitały następująco: od 1923—26 przypływ wynosił rocznie 2 milj. dolarów; w roku 1927 przypływ wynosił 4 milj. din. W inwestycjach według walut wykazuje statystyka następującą kolejność: dolary, funty szterlingi, franki szwajcarskie, korony czeskie. W latach 28—30 skutkiem ogólnego ciężkiego położenia na międzynarodowym rynku pieniężnym przypływ znacznie się zmniejszył.

W elektrotechnicznym dziale okazują zainteresowanie kapitały szwajcarski, amerykański, austrjacki i węgierski. Włoski kapitał obejmuje dział ubezpieczeniowy. Przemysł zapałczany od r. 1928 jest pod wpływem trustu szwedzkiego. Przemysł włókienniczy i obuwniczy obsługuje kapitał czeski.

NOWE WŁADZE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W ZAGRZEBIU.

Na posiedzeniu w dniu 16 marca Izba Przemysłowo-Handlowa mianowała prezesem dr. Stjepana Krasnika, wiceprezesami Teodora Kaufmanna, dr. Vladimira Speveca i Dragana Trnskiego.

OBROTY PIENIĘŻNE I POLITYKA DEWIZOWA I KREDYTOWA w r. 1935.

Rok 1935 zaznacza się zwiększonym obrotem pieniężnym. Obrót rachunków czekowych w P. K. O. podwyższył się z 62.399.886.000 din. na 65.757.483.000 din. konta żyrowe w Banku Narodowym zmniejszyły się z 46.053.546.815 din. z roku 1934 na 43.568.518.732 din. w r. 1935. Bezgotówkowe obroty wzrosły o 4%. Wkłady oszczędnościowe w bankach i kasach oszczędności znacznie wzrosły w 1935 r.: stan ich na 1. 12. 1935 wynosił 10.120 milj. din., a w roku 1934 — 9.780 milj. din. Wkłady w kasach oszczędnościowych wzrosły o 132.249.000 din., a w państwowych bankach hipotecznych o 138.148.500 din.

DOCHODY Z CŁA W MARCU.

Od 1. IV. 1935 — 10. III. 1936 roku wynosiły dochody z cła 691.700.000 din. Z tego działu preliminowano 614.200.000 din., nadwyżka wynosi zatem 77,5 milj. din.

KOPALNIE ZŁOTA W JUGOSŁAWJI.

W Peku wydobywają obecnie 30 kg złota miesięcznie. W Neresnicy 18—25 kg. Min. Lasów i Kopalń bada tereny bośniackie na rentowność złoży złota w tych okolicach.

NOWY MOST W ZAGRZEBIU.

Rozstrzygnięcie konkursu na nowy most w Zagrzebiu dało następujące wyniki: I nagrodę uzyskała Maschinen-Fabrick Augsburg—Nürnberg. — Kosztorys 19½ milj. din. przy zużyciu w konstrukcji 1900 tonn stali (nagroda 60.000 din.); II nagrodę otrzymała Jugosłowiańska Fabryka Wagonów, Mostów i Maszyn w Slavonskim Brodzie — kosztorys 24 milj. din.) — 2700 tonn stali (nagroda 40.000 din.); III nagrodę otrzymała Fabryka Louis Eillers z Hanoweru — 25 milj. din. — 2500 tonn stali (nagroda 20.000 din.). Budowa mostu z dodatkowemi kosztami wyniesie 25—30 milj. din.

AUTOSTRADY NADMORSKIE.

Budująca się autostrada na pobrzeżu chorwackiem w Crikvenicy przez Selce—Novi kosztować będzie 3½ milj. din.

Podobnie postępują prace nad budową drogi na pobrzeżu dalmatyńskiem od Karlobaga do Metković, której koszta dotychczas pochłonęły 12 milj. din., a dalsze 10 milj. asygnuje min. robót publ. w transzach dwumiljonowych.

Bibljografja

SENSACYJNA KSIĄŻKA
O SŁOWEŃCACH W KARYNTJI.

Profesor Lilek wydał broszurę w języku niemieckim o prześladowaniu Słoweńców w Karyntji, p. t. „Anklagen gegen die barbarischen Verfolgungen der Slovenen in Kärnten" (Skarga przeciwko barbarzyńskiemu prześladowaniu Słoweńców w Karyntji).

Autor przedstawia walkę o Karyntję i przytacza szereg gwałtownych czynów żołnierzy austrjackich. Następnie przechodzi do spraw plebiscytu z dnia 10 listopada 1920 roku, podnosząc, że plebiscyt ten został sfałszowany.

Karyntja przyznana została Austrji bynajmniej nie dlatego, — twierdzi autor — że naród tak zadecydował, lecz dlatego, że przedstawiciele komisji plebiscytowej (Włosi i Anglicy), we wspólnem porozumieniu robili wszystko co mogli, ażeby pomóc Austrji przeciwko Jugosławji.

Profesor Lilek cytuje ciekawe odgłosy prasy i podaje — na całkowitą swą odpowiedzialność — nieznane dotąd szczegóły, przyczem wywodzi, że Italja, obiecując Wielkiej Brytanji swe poparcie w sprawie nafty w Iraku, zapewniła sobie pomoc brytyjską w swej polityce wobec Austrji. Włosi za wszelką cenę pragnęli dać Karyntję Austrjakom, ażeby jaknajprędzej zatrzeć wspomnienie aneksji Tyrolu, przyznanego Italji. Prezydentem komisji plebiscytowej był Anglik, p. Peek, który pracował w doskonałej zgodzie z delegatem italskim, tak, że delegat francuski, hrabia Chambrun, był tu zupełnie bezsilny.

W trzecim rozdziale broszury autor wspomina o prześladowaniach Słoweńców w Karyntji, które nastąpiły bezpośrednio po plebiscycie i wylicza główne środki i metody Austrji w kierunku asymilacji ludności jugosłowiańskiej, zwłaszcza przez zwalczanie języka słoweńskiego i fałszowanie jej narodowości.

Następny rozdział dotyczy germanizacji i wynaradawiania Słoweńców w Karyntji za pomocą kościoła i szkoły. Nawet stowarzyszeniom kulturalnym nie wolno rozwijać swej żywej działalności, a spisy ludności stały się pretekstem do najgrubszych nieścisłości. Wydano także zakaz urządzania koncertów słoweńskich kół śpiewackich i zabroniono Słoweńcom brać udział w podobnych imprezach w Jugosławji.

W siódmym rozdziale prof. Lilek oskarża władze prowincjonalne Karyntji i rząd związkowy we Wiedniu, że nie dotrzymali oni swych obietnic i kontynuują prześladowania. Autor wskazuje na rozbieżność między oficjalnemi deklaracjami, a rzeczywistością. I tak system korporacyjny wprowadzony przez nową konstytucję, nie wziął zupełnie pod uwagę mniejszości słoweńskiej i — rzecz niesłychana — Słoweńcy nie są nawet reprezentowani w Sejmie okręgowym Karyntji.

GAZETA DLA KOBIET MUZUŁMAŃSKICH.

Żeńskie stow. „Mezhamed" uchwaliło na wniosek p. dr. Fate Tanović założyć pismo dla kobiet muzułmańskich.

NOWE WYDAWNICTWO ARTYSTYCZNE W JUGOSŁAWJI.

W Beogradzie zaczęło wychodzić pod redakcją Mirka Cvetkova pismo „Raška", poświęcone starej sztuce cerkiewnej. Tekst jest w językach: serbochorwackim, francuskim, angielskim i niemieckim. W każdym zeszycie jest po 12 barwnych ilustracyj. (mg.)

Turystyka

LETNIE PODRÓŻE MORSKIE.

Dwie żeglugi morskie jug. „Jadranska Plovidba" i „Dubrovačcka Plovidba" organizują w obecnym sezonie turystyczne podróże morskie ze Sušaka do Ulcinja (granica albańska). Podróż obustronna potrwa 12 dni.

LOTNICZE POŁĄCZENIE ZE SUŠAKIEM.

Sušak otrzyma z 1 maja trzy nowe linje lotnicze Beograd—Dubrovnik, Sušak—Split i Sušak—Ljubljana—Grac—Wiedeń (w dwu godzinach).

KOMUNIKATY

ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA. Z okazji Świąt Wielkanocnych nadesłało Poselstwo Królestwa Jugosławji w Warszawie oraz Zarząd Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Zagrzebiu życzenia dla Zarządu oraz Członków Poznańskiego Stowarzyszenia.

UDZIAŁ JUGOSŁAWJI W MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W POZNANIU. W pawilonie 7 Targów Poznańskich umieszczone będzie stoisko wystawców jugosłowiańskich z eksponatami gospodarczemi oraz nader efektowna wystawa Biura Podróży „Putnik" zorganizowana przez Pozn. Stowarzyszenie.

SUBABONAMENT GAZET. W sekretarjacie Stow. jest do otrzymania „Kurjer Warszawski" w wysokości ⅓ normalnego abonamentu.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Krauze Krystyna, córka państw. urz.
Łażanka Halina, stud. wydz. hum.
Olbrych Helena, żona urzęd.
Szuba Antoni, kupiec.

XX. Wieczór wokalno-muzyczny

Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego odbędzie się w sali koncertowej Św. Marcina w niedzielę, dnia 26 kwietnia 1936 r. poprzedzony odczytem J. W. P. Naczelnika Władysława Gluka.

PROGRAM WIECZORU:

1. Odczyt p. t. „Skender-pasza Ilinski w Hercegowinie" wygł. JWP. Naczelnik Władysław Gluk.
2. a) J. Gotovac — „U prkos"
   b) W. Frieman — „Noc majowa"
   c) E. Chabrier — „Les Cigales"
   — Odśpiewa JWP. Felicja Schwarzburg-Güntherówna (sopran)
3. a) J. Slavenski — „Adagio Religioso"
   b) Chopin — „Fantazja" (f-moll op. 49)
   c) Chopin — „Dwie etiudy" (as-dur i a-moll op. 25)
   — Odegra JWP. Wiktorja Kmieciówna (fortepian)

Przerwa.

4. a) I. Zajc — „Tiho noći"
   b) St. Binički — „Suzo moja"
   c) Moniuszko — arja Miecznika z op. „Straszny Dwór"
   d) Thomas — Śpiew bachijski z op. „Hamlet"
   — Odśpiewa JWP. Marjan Zygmański (baryton)
5. a) P. Konjović — „Popevka"
   b) F. Nowowiejski — „Gansi lud" (pieśń kaszubska)
   c) Massenet — arja z op. „Manon"
   — Odśpiewa JWP. Felicja Schwarzburg-Güntherówna (sopran)

Akompanjament: JWP. Prof. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa.

Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 18-tej.

Walne Zebranie

STOWARZYSZENIA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W POZNANIU.

Zarząd Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu komunikuje, że Walne Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się we środę, dnia 29. kwietnia 1936 r. w lokalach Stowarzyszenia, ul. 3-go Maja 3. Początek zebrania o godz. 20-tej. — W razie braku w powyższym terminie statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się 15 minut później drugie Walne Zebranie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Dyskusja uchwalenie wniosku o absolutorjum. 6. Wybór nowego Zarządu. 7. Zmiana statutu. 8. Wolne wnioski.

Prawo do głosowania mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali składki członkowskie za rok 1935.

Za Zarząd:

(—) J. SKOWROŃSKI, sekretarz. (—) Dr. J. WOŹNIAK, prezes.

Wycieczki do Jugosławji

Dorocznym zwyczajem organizuje Pozn. Stow. Polsko-Jugosłowiańskie 3 wycieczki towarzyskie

do Jugosławji

I. Krajoznawczo-wypoczynkowa (16. lipca—11. sierpnia) z trasą Wrocław — Wiedeń (1 dzień) — Wenecja (1 dzień), 5-dniowa podróż luksusowym statkiem jugosłowiańskim wzdłuż wybrzeża adrjatyckiego, zwiedzając Šibenik, Split, Dubrownik, Kotor i 15-dniowy pobyt w MAKARSCE, jednem z NAJMODNIEJSZYCH, NAJPIĘKNIEJSZYCH i klimatycznie najkorzystniejszych kąpielisk południowego Jadranu, poczem autokarem podróż do Splitu, skąd po zwiedzeniu przez Zagrzeb i Budapeszt (2 dni) powrót do Poznania.

CENA ca 750,— zł obejmuje WSZYSTKIE wydatki jak paszport, podróż II kl. (nocą) i III kl. (dniem), pełne utrzymanie, hotele, kabiny na statku, tragarze itp.

II. Krajoznawczo-wypoczynkowa (30. lipca — 25. sierpnia), z tym samym programem co I.

III. Atrakcyjno-krajoznawcza (12. sierpnia — 9. września) pojedzie przez Berlin (udział w Olimpjadzie) — Monachjum — Brenner — Wenecja i w dalszej części jak I. i II.

Cena ca 800,— zł.

Informacyj udziela Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie, Poznań, ul. 3. Maja 3, tel. 30-42 w godz. od 11—14 i od 18—21.

Szczegółowe prospekty będą ogłoszone w maju. Sekretarjat przyjmuje już obecnie zgłoszenia.

CELEM ZAPEWNIENIA UCZESTNIKOM SWOBÓD TOWARZYSKICH KAŻDA WYCIECZKA OBLICZONA JEST NAJWYŻEJ NA 25 OSÓB.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Koło Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Adolf baron Cuvaj.